

## KOPERNIK NA WARSZTATACH EKOLOGICZNYCH



W dniach 29.05.-03.06.2011 klasy 1c oraz G2a i G2b wzięły udział w warsztatach naukowych, które odbyły się w miejscowości Stegna, niedaleko Kątów Rybackich. Warsztaty te miały na celu pogłębienie naszej wiedzy z zakresu przedmiotów przyrodniczych, ale dostarczyły nam także sporą dawkę historii.

Naszą przygodę z nauką rozpoczęliśmy w niedzielę, kiedy to po burzliwej i troszkę chaotycznej ceremonii wpakowywania wszystkich naszych walizek do autobusu oraz pożegnania rodziców, bladym świtem, a właściwie nocą wyruszyliśmy w stronę morza. Po kilku godzinach spokojnej jazdy, około godziny 9:00 dotarliśmy do Torunia, gdzie zaplanowano kilka atrakcji. Mimo nieprzespanej nocy, ochoczo ruszyliśmy na zwiedzanie miasta patrona naszej szkoły. Przechadzaliśmy się po rynku podziwiając piękną architekturę tego miasta, a prof. Szumski wygłosił wykład na temat jego historii. Toruń to dla nas uczniów Koperbudy przede wszystkim Mikołaj Kopernik, nie mogło więc zabraknąć w trakcie naszej podróży wizyty w jego domu. Po wyjściu z muzeum, posileni pysznymi toruńskimi piernikami, z siatkami ich zapasu na resztę wycieczki pojechaliśmy w docelowe miejsce naszej podróży.





Po kolacji czekały nas już pierwsze wykłady. I to o czym? O latających „myszach”, czyli nietoperzach. Wysłuchaliśmy krótkiej prelekcji dotyczącej ich charakterystyki oraz miejsc występowania, po czym podekscytowani ruszyliśmy w teren na bezkrwawe łowy. Z detektorami w dłoni próbowaliśmy nie tylko usłyszeć, ale i rozpoznać gatunek danego nietoperza.

W poniedziałek, już wypoczęci i wyspani, poszliśmy nad morze. Przywitała nas piękna i duża plaża oraz błękit zimnego jeszcze o tej porze Bałtyku. Trafiliśmy na bardzo słoneczną pogodę, co niektórych zachęciło do kąpiele

słonecznych. Po powrocie do ośrodka uczestniczyliśmy w wykładzie o motylach.

Następnym punktem programu było pewnego rodzaju leśne „doświadczenie”. Zostaliśmy podzieleni na grupy o różnym zróżnicowaniu żywieniowym. Wcześniej po lesie zostały porzucane kartki z „pożywieniem” odpowiednim dla każdej z grup. Biegając po lesie, mieliśmy je odnaleźć i zebrać. Celem tego doświadczenia było zbadanie przeżywalności gatunku ze względu na to, czym się odżywia. Po kolacji wędrując ulicami miasta, rozpoznawaliśmy różne gatunki ptaków. Przystankiem końcowym była plaża, ale nie oznaczała ona dla nas słodkiego lenistwa, ale wykład o życiu na brzegu morza.



Nareszcie wieczór... ku ogólnej radości oznaczał zorganizowaną dla nas dyskotekę.

Wtorkowy ranek upłynął pod znakiem chemii. Mieliśmy okazję mieszania różnych odczynników, otrzymywania związków o różnych barwach i konsystencjach. Wykonywaliśmy także różne chemiczne „sztuczki”. Po obiedzie udaliśmy się na obchód miasta, a wieczorem na plaży zorganizowany został konkurs na najciekawszą budowlę z piasku. Przekonaliśmy się, jak duża jest nasza kreatywność 😊😊 Przy okazji obejrzelśmy piękny nadmorski zachód słońca.



W środę po śniadaniu poszliśmy do lasu, tam rozpoczęła się lekcja dendrologii, czyli nauki o drzewach. Staraliśmy się zapamiętywać gatunki, co jednak nie było tak proste, jak sądziliśmy. Następne zajęcia wprowadziły nas w świat owadów. Łapaliśmy te owadzie „potwory”, które później z pomocą całej biblioteki książek staraliśmy się nazwać. Był to swego rodzaju konkurs, ponieważ im dokładniej grupa nazwała danego owada, tym więcej dostawała punktów.





Wieczorem próbowaliśmy swoich topograficznych sił w biegu na orientację. Podzieleni na grupy wyruszyliśmy z mapą w rękę, w „dzikie leśne ostępy”. Choć bezkonkurencyjna okazała się grupa Kubu Kotera z klasy 1c, wszyscy czuliśmy się wygrani, gdyż nikt nie pomylił drogi i wszyscy wcześniej czy później dotarli na metę biegu, co z wyraźną ulgą przyjęli nasi nauczyciele 😊😊.

Przedostatni dzień naszej wycieczki poświęciliśmy na zwiedzanie Gdańska. Po wyjściu z autobusu pani przewodnik oprowadziła nas po najciekawszych i najważniejszych częściach miasta.

Zobaczyliśmy m.in. najstłynniejszą budowlę Gdańska- Żurawia, Królewską Bramę oraz Kościół Mariacki, gdzie zmierzaliśmy się z 400 stopniami prowadzącymi na wieżę. Kilkanaście minut mozolnego marszu w górę wynagrodził nam piękny widok roztaczający się ze szczytu wieży. Zobaczyliśmy dokładnie całą panoramę Gdańska. Po kilku godzinach spędzonych w tym malowniczym mieście przejechaliśmy do Sopotu, gdzie jak wiadomo najważniejszym miejscem do odwiedzenia jest najdłuższe w Polsce moło.



Po powrocie do Stegny i zjedzeniu kolacji chętni mogli po raz ostatni udać się na plażę pożegnać się z morzem.

W piątek wczesnym rankiem wyruszyliśmy do Malborka. Zwiedziliśmy tu absolutnie najpiękniejszy polski zamek, a zarazem największą powierzchniowo budowlę świata(!). Po kilku godzinach zafascynowani wszystkim co krzyżackie wyjechaliśmy już prosto do Katowic. Około 22:30 wysiedliśmy pod szkołą i z głowami pełnymi wspomnień i pięknych nadmorskich obrazów rozeszliśmy się do domów.

Te pięć dni warsztatów zaszczepiło zapewne w wielu z nas chęć do dalszego pogłębiania swojej wiedzy na temat otaczającej nas przyrody. Lecz jak każdy wyjazd, obok celu dydaktycznego, ma także zintegrować uczniów. Nawiązaliśmy wiele nowych znajomości oraz staliśmy się bliższymi sobie ludźmi. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku również będziemy mieli możliwość wyjazdu klasowego, o co będziemy się starać już od września😊



**Aleksandra Sawicka 1c**